

Serbsko-unijne partnerstwo w dziedzinie pozyskiwania surowców krytycznych

Marta Szpala

19 lipca odbyło się w Belgradzie spotkanie wysokiego szczebla dotyczące surowców krytycznych. Wzięli w nim udział m.in. prezydent Serbii Aleksandar Vučić, kanclerz RFN Olaf Scholz, wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej ds. Zielonego Ładu Maroš Šefčovič, przedstawiciele europejskich instytucji finansowych (m.in. włoskiego i niemieckiego banku rozwoju oraz EBOR) i niemieckich firm (m.in. Mercedesa-Benza). Podczas wydarzenia podpisano memorandum (MoU) inicjujące strategiczne partnerstwo Serbii i UE w zakresie surowców krytycznych oraz tworzenie łańcuchów dostaw w produkcji baterii i samochodów elektrycznych, mające zapewnić europejskim podmiotom dostęp do serbskich złóż litu.

Do sygnowania dokumentu doszło w kilka dni po tym, jak w Serbii podjęto decyzje pozwalające na wznowienie tzw. projektu Jadar, czyli eksploatacji złóż litowo-boranowych w zachodniej części państwa. Został on zawieszony w styczniu 2022 r. w związku z falą masowych protestów. Rząd zdecydował wtedy o anulowaniu planu zagospodarowania przestrzennego umożliwiającego inwestycję oraz cofnął koncesję na wydobywanie surowców brytyjsko-australijskiemu koncernowi Rio Tinto. 11 lipca br. Trybunał Konstytucyjny orzekł, że uchylenie planu przestrzennego było niezgodne z konstytucją, a 16 lipca gabinet przywrócił ten plan i licencję holdingu.

Komentarz

- Zapewnienie bezpiecznych i stabilnych dostaw litu należy do priorytetów Brukseli. Strategiczne partnerstwo z Serbią to kolejna z szeregu umów zawartych ostatnio przez UE (m.in. z Kanadą, Ukrainą, Kazachstanem i Namibią) w ramach planu działań w sprawie surowców krytycznych, przyjętego w 2020 r., oraz zgodnych z rozporządzeniem UE dotyczącym surowców krytycznych z 2024 r. Celem tych posunięć jest zapewnienie dostaw surowców niezbędnych do rozwoju mocy produkcyjnych koniecznych do przeprowadzenia zielonej transformacji i ograniczenia uzależnienia od państw takich jak Chiny, z których pochodzi 79% importu litu do UE. Obecnie Portugalia to jedyne państwo członkowskie, gdzie wydobywa się ten istotny w produkcji baterii pierwiastek. Według szacunków serbskie złoża są największe w Europie po tych czeskich i niemieckich, a plany ich eksploatacji znajdują się na najdalszym etapie zaawansowania. Szczególne znaczenie ma to dla Niemiec i tamtejszej branży motoryzacyjnej – Scholz podkreślił pierwszoplanową w tym kontekście rolę projektu Jadar. Również państwa takie jak Włochy, Wielka Brytania, USA i Australia mocno zabiegały o wznowienie tego przedsięwzięcia.

- Dla władz serbskich dysponowanie rzadkim, a zarazem pożądanym przez europejski przemysł zasobem stanowi element wzmacniania pozycji wobec Zachodu. Belgrad celowo sugerował ostatnio, że złożami interesują się także podmioty chińskie. Rozgrywanie przezeń kwestii decyzji o inwestycji ma wyciszyć krytykę zachodnich partnerów dotyczącą utrzymywania bliskich stosunków z Moskwą, pogarszających się standardów rządów prawa oraz agresywnego kursu względem nieuznanego przez Serbię Kosowa. Strategia ta okazała się skuteczna. Incydenty podczas krajowych wyborów parlamentarnych i lokalnych nie spotkały się z ostrą reakcją UE, naciski na przyłączenie się do unijnych sankcji wymierzonych w Białoruś i Rosję osłabły, a niektóre państwa członkowskie podnoszą nawet postulat otwarcia kolejnego klastra w negocjacjach akcesyjnych. Wizyta Scholza w Belgradzie wskazuje też na poprawę relacji dwustronnych – w ostatnich latach napiętych ze względu na regres Serbii w dziedzinie praworządności i jej sprzeczną z unijnymi priorytetami politykę zagraniczną.
- Władze serbskie liczą również, że eksploatacja litu zwiększy atrakcyjność kraju dla branży motoryzacyjnej. Niedawno rozpoczęto tam kilka ważnych inwestycji związanych z wytwarzaniem baterii i aut elektrycznych. W lipcu br. francusko-włosko-amerykański koncern motoryzacyjny Stellantis zainaugurował produkcję elektrycznego modelu Fiat Grande Panda w zakładzie w Kragujevacu. Podpisano także list intencyjny z chińskim Minth Holdings Limited o budowie fabryki baterii. Według rządu realizacja różnych inwestycji związanych z wydobywaniem litu oraz produkcją ogniw ma przynieść dodatkowe 20 tys. miejsc pracy.
- Kwestia eksploatacji złóż litu budzi jednak w kraju bardzo duży opór obywateli, który wynika ze złych doświadczeń z dużymi inwestycjami, realizowanymi często bez poszanowania standardów ochrony środowiska i interesów lokalnej społeczności. W Serbii panuje przekonanie, że władze przyzwalają na łamanie i tak liberalnych regulacji środowiskowych, by przyciągnąć inwestorów oraz zdobyć przychylną zagranicznych partnerów. Podjęcie przez rząd i Trybunał Konstytucyjny w krótkim okresie kilku decyzji w sprawie wydobywania surowca nastąpiło po serii wyborów utrwalających obecną władzę, a przy tym w sezonie wakacyjnym, co zapewne miało ograniczyć mobilizację mieszkańców. Organizacje ekologiczne stoją przed poważnym dylematem – muszą wybierać pomiędzy unijnymi celami zielonej transformacji, do której lit jest niezbędny, a ochroną lokalnego środowiska naturalnego. Podejście Brukseli przyczyni się zapewne do wzmocnienia popularnego w Serbii przekonania o hipokryzji Zachodu, który deklaruje przywiązanie do wartości demokratycznych i standardów ekologicznych, ale nie egzekwuje ich przestrzegania w państwie aspirującym do członkostwa w UE.